

DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARZY

Gen. numeru „Dziennika Płockiego” 18 gr., z „Warszawianką” — 25 gr.

№ 238 Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem. PŁOCK, SOBOTA 15 PAŹDZIERNIKA 1927 ROKU. Konto czekowe P. K. O. 61990. ROK VI

PRENUMERATA MIESIĘCZNA „DZIENNIKA PŁOCKIEGO” 4 ZŁ.: Z ODNOSZENIEM DO DOMU 4.50 ZŁ.: NA PROWINCJI 5 ZŁ.

prenumerata miesięczna „Dziennika Płockiego” z „Warszawianką” 5 zł.

Z odnośzeniem do domów 5.50 zł.; za prowincji 6 z

Aresztowanie ulotki Z. L.-N.

WARSZAWA, d. 15.10 (Tel. wł.) Zw. Lud. Nar. wydrukował streszczenie interpelacji, zgłoszonych w ostatnich czasach w Sejmie. Ulotkę z tym materiałem zatytułowano

„W obronie Konstytucji i Prawa”.

W czasie druku zjawiała się w drukarni policja i część gotowego już nakładu w ilości około 2000 egzemplarzy oblatyła aresztem.

Doradca finansowy.

WASZYNGTON, 15.10 (Tel. wł.) Pisma donoszą, że p. Charles Devey, który udaje się w najbliższych dniach do Polski, jako doradca finansowy, cieszy się wielkim zaufaniem sekretarza skarbu, Melbours, jako świetny

współpracownik. Jako kierownik działu podatkowego p. Devey odznaczał się wielką znajomością rzeczy, zwłaszcza w sprawach walutowych.

Także jest wielką jego znajomością jako finansowego doradcy prawnego,

Prasa zagraniczna o pożyczce dla Polski.

WARSZAWA, 15.10 (Tel. wł.) Cała prasa austriacka, czeska i niemiecka omawia sprawę uzyskania pożyczki amerykańskiej przez Polskę, widzi w tem sukces Polski, która

uzyskuje tą drogą środki dla swej polityki inwestycyjnej na wielką skalę.

Prócz tego budzi wielki dowód zaufania Ameryki i triumf rządu p. Piłsudskiego.

Protest emigracji litewskiej.

RYGA, 15.10 (Tel. wł.) Na zebraniu emigrantów litewskich w Rydze wygłoszono szereg przemówień w sprawie obecnej sytuacji wewnętrznej Litwy.

Przyjęto następnie poniżej podaną rezolucję:

„Zebrani robotnicy litewscy i uchodźcy z Litwy zwracają się do rządów wszystkich demokratycznych państw, a w szczególności do Min. Spraw Zagranicznych

Państw Bałtyckich z usilną prośbą bojkotowania faszystowskiego rządu Waldemara — Smetony, który stosuje terror, jako system rządowy, a całą Litwę zamienia w więzienie dla robotników i inteligencji.

Wszelkie stosunki obcych państw z obecnym rządem Litwy uniemożliwiają i niszczą w ten sposób nadzieje Narodu Litewskiego, który prowadzi ciężką walkę o wolność Litwy.

Kasyno gry w Gdyni.

GDYNIA, 15.10 (Tel. wł.) Magistrat miasta Gdyni otrzymał propozycję grupy przedsiębiorców z Warszawy w sprawie otwarcia w Gdyni Kasyna Gry.

Rada Miejska przychyliła się do tego wniosku i poleciła Magistratowi wszcząć kroki w celu urzeczywistnienia tego planu.

Jak uratowano „Dziewcę Amerykańską”.

PARYŻ, 15.10 (Tel. wł.) Dzienniki przynoszą szczegóły, jak uratowano samolot „Dziewcę Amerykańską”, na którym miss Elder przegnała w towarzystwie kapitana Helde-mana dolecieć do Europy.

Szczegóły te są następujące: Wczoraj popoł. radiostacja angielska, położona na wybrzeżu otrzymała taki radiotelefon.

„Holenderski transportowiec natowy uratował samolot „Dziewcę Ameryki” wraz z załogą. Podczas ratowania samolot został zniszczo-

ny przez ogień. Pasażerów wysadzamy na brzeg w Azorach. Spotkaliśmy samolot na Oceanie na 48° długości i 43° szerokości”.

Z dalszych szczegółów wynika, że samolot opuścił się na morze z powodu uszkodzenia rur doprowadzających oliwę.

Miejsce, w którym opuścił się lotnicy położone było o 1/4 drogi od Ameryki do Europy. Okręt, który uratował lotników szedł z Amsterdamu do jednego z portów na Florydzie.

Sensacyjna ucieczka Czang-Kaj-Szeka.

LONDYN, 15.10 (Tel. wł.) Dzienniki amerykańskie podają sensacyjną wiadomość o ucieczce b. generalissimo armii chińskiej południowej Czang-Kaj-Szeka, który wraz z żoną i kilku wiernymi żołnierzami w przebraniu studenta uciekł do St. Zjednoczonych, na pokładzie francuskie-

go statku, jadąc 3. cią klasą. Przedtem wysłał do New Yorku ołbrzymie skarby państwowe rządu rewolucyjnego Południowych Chin.

Dzienniki amerykańskie podają, że Czang-Kaj-Szek utrzymuje miejsce swego pobytu w tajemnicy, aby chińscy rewolucjonści nie wywarli na nim swej zemsty.

Pekin był poważnie zagrożony.

LONDYN, 15.10 (tel. wł.) Agencja Reutersa donosi, że Pekin przed paru dniami był poważnie zagrożony. W mieście rozszalały się pogłoski o zupełnej porażce wojsk północnych. Pogłoski te były spowodowane przez ukazanie się wojsk prowincji wschodnich, mających na celu przerwanie linii komunikacyjnych armii północnej.

Jedną z tych dywizji, której polecono wykonanie tego planu, nietylko, że przerwała linie kolejowe i niszczyła mosty i drogi, ale znalazła się niepostrzeżenie w odległości 20 mil od Pekinu.

Nadejście silnych posiłków Armji Północnej, odrzuciło nieprzyjaciela.

Zamach na posła albańskiego w Pradze Czeskiej.

PRAGA, 15.10 (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 10 wiecz. dokonano zamachu na posła Albańskiego Zena Beka w jednej z kawiarni.

Zamachu dokonał student albański, od 3-oh dni bawiący w Pradze który szedł za posłem krok w krok

i dał doń 2 strzały z odległości paru kroków.

Posel padł ciężko ranny i w parę chwil po tem zmarł w szpitalu. Morderca 18 letni Aldiwiat Babi oddał się sam w ręce policji, tłumacząc krok swój tym, że chciał udaremnić zdradę Beka na rzecz Jugosławji.

Lot Ameryka—Kopenhaga odwołany.

LONDYN, 15.10 (Tel. wł.) Panna Grayson, która zamierzała odbyć lot New York — Kopenhaga, na wiado-

mość o nieudalym locie panny Elder zaniechała swego planu i lot swój odwołała.

Pasterz otrzymał spadek 5,000,000 dol.

BYDGOSZCZ, 15.10 (tel. wł.) Prasa tutejsza donosi, że we wsi Wyrzyska, jeden z pasterzy tamtejszych, nazwiskiem Kaltt, otrzymał w tych

dniah po synu swym, który przed laty wyemigrował do Ameryki, wielki spadek w sumie 5,000,000 dol.

Mar. Piłsudski jedzie do Rzymu aby odwiedzić Ojca Św. i poznać Mussoliniego.

WARSZAWA, 15.10 (Tel. wł.) Prasa stołeczna podaje wiadomość, że w czasie od 20 listopada do 10. XII premier marszałek Piłsudski ma zamiar wyjechać do Rzymu, gdzie odwiedzi J. Świątobliwość Ojca Świętego i pozna się z p. Mussolinim.

„Gazeta Poranna Warszawska” podając tę wiadomość, szepatruje ją

komentarzem, że „nie mogliśmy sprawdzić czy wiadomość ta odpowiada prawdzie, ale w istocie rzeczy nie jest niemożliwa ze względu na stosunki, które wiązały marszałka Piłsudskiego z obecnym Papiętem, za czasów, gdy dzisiejszy Ojciec Świąty był u nas Nunojuszem Papięskim.”

Serce Kościuszki spocznie w Warszawie.

WARSZAWA, 15.10 (tel. wł.) Wczoraj wieczorem przejechały przez granicę polsko-czeską w Piotrowicach 13-cie wagonów towarowych i 1 osobowy, wiozący zbiory Raperwillskie i urnę z sercem Kościuszki.

Pociąg ten stanie dziś w Warszawie o g. 12-iej w nocy.

W poniedziałek odbędzie się uroczyste powitanie i przeniesienie serca Naczelnika Narodu Polskiego na miejsce jego wiecznego spoczynku. W uroczystościach tych weźmie udział duchowieństwo, wojsko, rząd i reprezentanci społeczeństwa.

Echa rajskiego wieczorku sowieckiego w „Sielance”.

WARSZAWA, 15.10 (Tel. wł.) Wskutek znanego rajskiego wieczorku dyplomaty sowieckiego w knajpie pod miejskiej w Warszawie „Sielance”, gdzie rozszalał hojnie pieniądze — sowieckie, attaché wojskowy pan Uljanow za czyn swój otrzymał ost-

ry monit z kom. lud. dla Spraw Zagr. w Moskwie.

W okólniku swym Komisarjat pi-sze, że podobne ekscesy muszą być surowo karcone, gdyż służą one potem jako atut sterom i polityce burżuazyjnej.

100 milionów kredytu na cele budowlane przeznacza Bank Gospodarstwa Krajowego.

WARSZAWA, 15.10 (tel. wł.) Bank Gospodarstwa Krajowego zdecydował się na uruchomienie nowych sum w wysokości 100 milj. kredytu na cele budowlane.

Suma ta będzie wpłacona do Banku ze starbu państwa ratami, wskutek czego Bank też realizować

będzie kredyty stopniowo według pewnej kolejności, mając na względzie najpilniejsze potrzeby.

Przedewszystkiem uwzględnione będą potrzeby Warszawy i Łodzi, a następnie miast zniszczonych przez wojnę.

Z giełdy Warszawskiej.

WARSZAWA, d. 15.10 (tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej płacono:

1 dol. St. Zj.	— —	8.89	8.90	8.86
1 funt st.	— —	— —	— —	43.42
100 fr. frank.	— —	— —	— —	35.10
100 fr. szw.	— —	— —	— —	171.50
4 1/2% listy zast. ziem. przedw.	— —	— —	— —	62.25
Akoje Banku Polskiego	— —	— —	— —	158.00
— — — — —	— —	— —	— —	160.00.

Na wczorajszej giełdzie wieczorowej nieoficjalnej akoje stały — mocno; listy przedwojenne zastawne — mocno; waluty i dewizy obce — bez zmiany.

1 dol. St. Zj. A. P. — — 8.88
4 1/2% listy zast. ziem. przedw. 62.00
Akoje Banku Pol. — — 159.50

Na wczorajszej giełdzie towarowo-szbazowej płacono:

Pszonica — — — — 51.00
Zyto — — — — 39.00
Jęczmień — — — — 40.50
Kuszy iniane — — — — 47.00

Uspokobienie — spokojne; — obroty — małe.

Przed wyborami.

Sytuacja przedwyborcza w naszym mieście weszła w stadium końcowe. Za dwa tygodnie, 28 b. m. upływa ostateczny termin składania list kandydatów. W ciągu tych dwóch tygodni opinia społeczna naszego miasta musi się ostatecznie skryształizować. Musi zapisać decyzję, jakie grupy wystąpią do wyborów, a w związku z tem, jak będzie wyglądał nasz przyszły samorząd miasta. Społeczeństwo plockie musi zdać egzamin ze swej dojrzałości politycznej, ma wykaazać, że dojrzało do tego, że może się i potrafi dobrze samo rządzić.

W związku z tem wysuwają się najrozmaitsze koncepcje. Jedni podnoszą konieczność wprowadzenia jak na większej ilości ludzi fachowych, inni żądają reprezentacji swych interesów, są głosy, które mówią, że jeżeli poprzednia Rada Miejska zabagniła naszą gospodarkę, to należy wybrać ją z powrotem, aby to naprawiła i t. p. Na te tej sytuacji pragniemy rzucić tu parę uwag zasadniczych.

Kilka ubiegłych lat upłynęło pod znakiem kryzysu gospodarczego w całym państwie, co odbiło się też i na naszym mieście. Zastój budowlany, kryzys w handlu i w rzemiośle, zwyczaj kosztów utrzymania, bezrobocie — oto zjawiska, które każdemu rzucić muszą się w oczy i które każdy z nas odczuł. W ciągu tego czasu nie pobudowano u nas nowych domów, nie powstały żadne poważniejsze placówki handlowe, czy przemysłowe, a więc innymi słowy, nie powstały żadne nowe źródła dochodów ludności miasta, przeciwnie, te które były znacznie się obniżyły. A tymczasem w ciągu tychże lat widzimy, że budżet miasta stale wzrasta, a zwyczajka ta dochodzi do 50 proc. jeśli porównamy budżet bieżący z budżetem z przed dwóch lat. Dysharmonia pomiędzy zamożnością mieszkańców, a wydatkami miasta jest oczywista, a nawet rażąca.

Samorząd Plocka prowadzi gospodarkę bezwarunkowo ponad stan. Po wojnie miasto utraciło szereg poważnych źródeł swoich dochodów. Dawniej był tu urząd gubernialny, oraz kilka pułków wojska. Od nich płynął wcale przyzwoity strumień pieniędzy do kieszeni mieszkańców. Obecnie to ustało. Zastanówmy się jakie są źródła, z których dziś miasto żyje? Rzemieślnicy, kupcy, przezwyczajnie drobni, nauczycielstwo, urzędnicy i ci, którzy trzymają na stacjach młodzież szkolną z prowincji. To co zarabiają ludzie z tych zawodów stanowi główny dochód miasta, z którego ono ma żyć. A wiadomo chyba każdemu, że wszystkie te zawody są dzisiaj biedne i ludzie należący do nich, muszą poważnie ograniczać swe potrzeby. Ogólny więc dochód mieszkańców Plocka poważnie się zmniejszył, a tymczasem potrzeby samorządu rosną zastraszając co. I tu właśnie wylania się ta rzeczywistość, że miasto nasze żyje ponad stan. A wiadomo, że każdy kto prowadzi taki sposób życia, musi prędzej, czy później dość do ruiny. I do tego zdążamy nieuchronnie.

Kto jest autorem i winowajcą tego? Oczywiście, ustępująca Rada Miejska. Ona i tylko ona! Członkowie Rady, wybrani przez mieszkańców po to, aby bronić ich interesów nie wypełni poruczonego im zadania, przeciwnie, dopuścili do znacznego zwiększenia ciężarów podatkowych.

Zrozumiałem jest dla każdego, że władza wykonawcza samorządu miejskiego. Magistrat, chciałaby gospodarować jak najwygodniej i najefektywniej. W tym celu śrubuje budżet miasta w górę. Ale właśnie na to jest Rada Miejska, aby na te uśmiałania nalożyć hamulec i sprowadzając je do ram normalnych, scharmonizować je z możliwościami płatniczymi mieszkańców. Tymczasem jak postąpiła obecna Rada Miejska? Na wiosnę r. b. Magistrat przedłożył budżet, będąc oczywiście przygotowany na to, że Rada go zmniejszy. Tymczasem Rada Miejska nie tylko, że nie zmniejszyła budżetu, lecz przeciwnie powiększyła go jeszcze o 100

tys. złotych. Takiego kurjusza z pewnością nie spotkamy w żadnym samorządzie miejskim.

Wadliwość naszego systemu podatkowego jest znana. Dla wszystkich jest oczywiste, że podatek obrotowy rujnuje zupełnie drobne rzemiosło i drobne kupiectwo, warstwy których podtrzymanie jest oczywiście koniecznością dla każdego zdrowo myślącego obywatela. A nasza Rada Miejska, chociaż by przyznaje, jednakże uchwała swój dodatek do podatku obrotowego, zwalając w ten sposób na barki rzemiosła i kupiectwa jeden ciężar więcej i przyspieszając tem samem upadek tych stanów.

Albo takie fakty: prezydent miasta przedkłada jakieś żądanie. Kilku radnych dobitnie i rzeczowo wykazuje, że żądanie to jest nieuzasadnione. Wniosku p. Prezydenta nikt nie popiera. Przychodzi do głosowania i wniosek zostaje uchwalony. Czyżto nie komiczne? Wprost chciałoby się spytać, czy to głosowała gromada żywych ludzi, czy grupa manekinów bez mózgów, pochylając się za podciąganiem sznurka.

Albo w ciągu kilku długich posiedzeń uchwała się w końcu jakiś wniosek. Parę dni później ktoś odruchowo stawia wniosek o reasumpcję poprzedniej uchwały i wniosek zostaje większością. Czy tak postępują ludzie dojrzały, czy naiwne dzieciaki?

Nic dziwnego, że w takiej sytuacji grupy demagogiczne używają sobie na całego. Doszło do tego, że głównym przedmiotem troski naszego samorządu stali się nie obywatele pracujący, lecz bezrobotni. Taka Rada dopuściła do „sukcesów” gospodarki socjalistycznej, która bawi się w dobroczyńcę z cudzej kieszeni, boć to przecież bardzo łatwe, a efektywne.

Na tem tle wysuwa się wniosek zasadniczy: skład rady musi być radykalnie zmieniony. Do nowej Rady muszą wejść nowi ludzie, o ile nie mają być popełniane nadal błędy, o ile ludność pracująca niema być doprowadzona do zupełnej ruiny, wskutek niedołęstwa Rady. Do nowej Rady muszą wejść ludzie energiczni, zdecydowani, o wyraźnych i konkretnych zamiarach, ludzie broniący sfer płacących podatki.

Nowo wybrana Rada musi powziąć: według stawu grobla, dość gospodarki ponad stan rujnującej miasto, dość eksperymentów radykalnych i demagogicznych.

Aby to uzyskać musi pójść mieszczanstwo i właściciele nieruchomości zwartą grupą i uzyskać reprezentację czynnie broniącą ich interesów. I jeżeli te grupy nie będą myśleć o obronie swych interesów, a zamiast tego dadzą się uwikłać w obronę ambicji jednostek, o czym nas słuchy dochodzą, to w takim razie interesy tych jednostek będą świetne, a całe te grupy będą niszczyć jak dotychczas — dzięki sobie samym.

M. Konarski.

Czas ochronny dla zwierzyny.

Na całym cywilizowanym świecie istnieje prawo łowieckie, ustalające dla zwierzyny pewne okresy ochronne, w których nie wolno jej strzelać i t. p. Ma to na celu utrzymanie zwierzostanu, możliwość wychowania małych, inaczej bowiem w bardzo krótkim czasie, nawet nasz pospolity zając byłby równie rzadki, jak żubr z puszczy litewskich.

Skoro w pewnych okresach zwierzyny bić nie można, w innych nie wolno łapać pewnych gatunków ryb, to wniosek prosty, że nie można także i jeść w stanie świeżym, a jedynie w marynatach, konserwach i t. p. przygotowanych z ryb i zwierzyny bitej w czasie dozwoleń.

Wystarczy jednak wejść w czasie ochronnym do pierwszej lepszej większej restauracji i rzucić okiem na kartę. Z całym cynizmem kłusownika wydrukowano na niej: w lesie sarna, sając, kuropatwa a obec-

NA WSCHODNIM POSTERUNKU.

Utrzymanie stanu posiadania Polaki na kresach wschodnich, zależy nie tyle od pogotowia wojennego całego narodu, ile od ludzi, którzy tam, w ciężkich nieraz warunkach, pracują dla polskości. Jednym z owych licznych pionierów kultury polskiej na kresach był zmarły dnia 12 października roku bieżącego świętej pamięci ksiądz Henryk Wetmański, brat znanego w Plocku księdza Leona, profesora seminarjum Duchownego. Urodzony 1889 roku w Zurominie, podczas wojny ukończył seminarjum w Żytomierzu i po wyświęceniu na kapłana, został wikaryuszem w Zwisławiu, obecnie za kordnem bolszewickim. Ciężkie tam przechodził chwile ów młody wikary, i jako Polak, i jako kapłan: ograbiony przez bolszewików, wypędzony z domu, przez trzy miesiące sypiał w nieopiecznym kościele, dwukrotnie skazywano go na śmierć i prowadzano „pod stienku.” Pomimo niepokojów i terroru, nie opuścił posterunku, pozostał na miejscu. Przeniesiony potem do parafii Przewalskiej pod Kowlem, już w granicach Rzeczypospolitej, na stanowisko proboszcza, zastał tam ruiny, spustoszenie, nędzę i głód. Warunki były ciężkie. Ale dewizą życia zmarłego kapłana

było: Nie rozpaczaj i żyj tak, jak najuboższy z parafjan. To też zorganizował akcję żywnościową i budowlaną, a potem naprawił zniszczoną świątynię i wystawił nowe budynki parafjalne. Atoli przejsiośa dotychczasowe i życie nieraz o głódzie i obłędzie szarpnęły jego zdrowiem. Ostatnie dwa lata, wpadłszy w suchoty, przeważnie chorował, męcząc się tem najbardziej, iż pracować już nie może. Pragnął wrócić do rodzinnego Mazowsza. Przywieziony przez brata do Plocka, w szpitalu poczuł się pozornie lepiej, nabral przeto pewnej otuchy i mówił: „Widocznie powietrze ojszyte przyswiera mi zdrowie.” Bóg wsakże szczydził inaczej. Zaledwie jedną dobę ocszył się ksiądz Henryk pobytom w Plocku. Nagły kawotok pozbawił go życia.

Był to kapłan wzorowy, Polak, gorąco miłujący Ojczyznę, w obojętności łagodny i miły, pełen poświęcenia i bezinteresowności. Odszedł de Boga, zasłony Komunią świętą, po nagrodę za trud i zajęcie, jeden z tych cichych polskich rycerzy, co od wieków dziesiąt straż wiary katolickiej i polskości na wschodnim posterunku.

Tomasz Ogończyk.

Cud z Konnersreuth przed 350 laty.

Od dłuższego czasu obiega świat wiadomość, że w miejscowości Konnersreuth żyje niejaką Teresa Neumann, na ciele której pojawiają się krwawe znaki, odpowiadające ranom Chrystusa. Wiadomość ta zelektryzowała liczne rzesze chrześcijan.

Zjawisko poddane zostało badaniom tak uczonych, jak i władz duchownych katolickich. Przed paru dniami w Norymberdze odbyło się wielkie zgromadzenie katolickie dla omówienia rezultatów badań nad Teresą Neumann. Arcybiskup dr. Hauck wystąpił z przemówieniem, wskazując, iż krwawe stygmaty Teresy Neumann zaskakują coraz więcej opinię publiczną świata katolickiego, która zadaje sobie pytanie, czy są to zjawiska nadprzyrodzone.

Arcybiskup oświadczył, iż władze kościelne śledzą z uwagą wypadek Teresy Neumann i w stosownym czasie wydadzą orzeczenie, które wymagać będzie jednak dłuższego oraz gruntownego badania. Katolicy nie powinni rozstrzygać tej sprawy, dopóki kościół nie wyda swego miarodajnego orzeczenia.

Ciekawy opis analogicznego zjawiska podają stare kroniki z przed 350 lat. Zjawiska podobne wystąpiły wówczas u pewnej mniszki w Lizbonie. Historia ta przedstawia się następująco:

Marja della Visitacion pochodziła ze szlacheckiej hiszpańskiej rodziny Meneses. Urodzona w r. 1556, w jedenastym roku życia wstąpiła do klasztoru Dominikanek w Lizbonie gdzie też w pięć lat później złożyła śluby zakonne. Podczas uroczystości tej, po raz pierwszy ukazał się jej Chrystus i od tej pory zasłynała

z otrzymywanymi łaskami. W 24-ym roku życia ukazały się pierwsze stygmaty. Z postaci ukrzyżowanego Chrystusa spłynęła ku niej ognista strzała, raniąc ją jakgdyby uderzeniem oszpeca. Działo się to w roku 1580, gdy Portugalia, rodzimym jej kraj, była pod panowaniem Hiszpanii.

Gdy Marja ukończyła lat 27 a sława jej stygmatów i cudów obszła już świat, została obrana przeoryszą w klasztorze Dominikanek. W rok później dnia 7 marca ukazały się dalsze stygmaty: rany na rękach i nogach, 32 ciernistych ran na czole i rana od oszpeca na lewym boku. Każdej srody i piątku z rany tej sączyła się krew. Podczas modlitwy w celi unosiła się w powietrze a postać jej otaczała wówczas świetlista aureola. Liczne cuda, pono notarialnie stwierdzone, potęgowały sławę jej świętości.

Tak upłynęło wiele lat. Później rodziły się zaczęły wątpliwości co do autentyczności stygmatów Marji.

Generalny zwierzchnik Dominikanów wezwany został do stwierdzenia jej ran. Było to w r. 1587-ym. Marja liczyła 31 lat. Z listu wystosowanego przez władze do generalnego przełożonego Dominikanów, dowiadujemy się, że dnia 10 listopada dwaj zakonnicy, Ludwik de Granada i de Avero wyznaczeni zostali do obmywania stygmatów Marji, celem stwierdzenia, że nie są one „cynobrem ani żadną inną farbą wymalowaną”. Obmywanie trwało godzinami, cztery razy musiano je przerywać z powodu bólu doznawanego przez Marję. W następstwie tych prób Marja przez dwa dni nie mogła ruszać rękami. Stygmaty jednak nie ustąpiły. Kilka miesięcy później, na wiosnę 1588 roku, święciła Marja admirałską banderę „Wielką Armađę”, ową flotę, która Hiszpanom miała przynieść zwycięstwo nad Anlikami. Flota zginęła podczas burzy morskiej, i rozpoznać się upadek hiszpańskiego panowania. W tym samym roku nowopowstała komisja zdemaskowała „świętą” jako oszustkę. Gruntowne obmycie ran wodą i mydłem rozwiało wszelkie wątpliwości. Stygmaty na rękach i nogach były wymalowane, rany na czole i boku zadana sobie nożem. Aureola otaczająca jej postać wywołana była „za pomocą lampy i lustra”. Nawet mniszki, wielbiące ją i współczujące jej cierpieniom, przy pierwszej „próbie” obmywania, oświadczyły jednoznacznie, że przeorysza ich jest oszustką. Kara była ciężka, wyrok zapadł 6-go grudnia 1588 roku, a ósmego grudnia podczas nabożeństwa w katedrze został ogłoszony. Mniszka skazana została na dożywotne więzienie w klasztorze innego zgromadzenia.

Echa Płockie.

KALENDARZYK.

PAŹDZIERNIK

15

SOBOTA

Dziś: Jadwigi.
Jutro: Wincentego.Wschód słońca 5.50
Zachód słońca 5.60.

Dziś: nieszny w aptekach.

Dziś nieszny dyżur apteki Betle'a.
Apteka czynna od 7 wieczór do 9-iej rano.

Czytelnia parafjalna.

Czytelnia parafjalna otwarta od 5—7-iej
wieczorem.

STAN WODY.

Wiała.

Kraków 13.10 — 235 ub 4 cm.
Zawichost 31.10 plus 127 ub 6 cm.
Warszawa 31.10 plus 147 ub 6 cm
Płock 15.10 plus 98 ub 2 cm.
temper wody + 8,2

Bał.

Wyszków 13.10 — 13 ub 1 cm.

Naraw.

Pułtusk 13.10 plus 35 pb 2 cm.

Repertuar Teatru Płockiego.

Sobota 15.10. o 4:15. „Wierna Kochanka”.
Sobota 15.10. o godz. 8:15. Premiera! „Fura słomy” — zabawna komedia w 3 aktach Z. Kaweckiego.Niedziela 16.10. o g. 4:15. „Małżeństwo Loli”
Niedziela 16.10. o godz. 8:15 „Fura Słomy”

Zebrania.

Niedziela 16.10. o godz. 1 po poł. zebranie
Zw. Lud. Nar. w Pl. Towie Rolniczem
(Kościuszki, 8).Niedziela 16.10 o g. 4-iej po poł. zebranie
dyskusyjne na temat planu regulacyjnego
m. Płocka w sali Rady Miejskiej (Gmach
Ratusza—Stary Rynek).Niedziela 16.10. o godz. 3-iej Uroczystość
zamknięcia sezonu wioślarskiego na
Przystani T-wa a potem w lokalu własnym
(Kolegjalna 8).

Wieczór Sportowy.

Niedziela 23.XI. „Wieczór Sportowy” Ko-
ła Sportowego 4-go pułku Strzelców Kon-
nych w krytej Ujeżdżalni przy koszarach
4-go pułku S. K.

Koncerty.

Niedziela 16.10 o godz. 12 m. 15 po poł.
Poranek P. T. M. — Recital Pani L.
Brusendorffowej w O. T. Rolniczem
(Kościuszki, 8).

Radio—koncerty.

Program na 15 października 1927 roku.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-
meteorologiczny, komunikaty „P.A.T.”
nad program.15.00. Komunikat meteorologiczny, go-
spodarczy, kom. P. A. T., nad program.

15.20—16.25. Przerwa.

16.25—16.40. Nad program i komunikaty.

16.40—17.05. „Radiokronika”

17.05—17.20. Przegląd wydawnictw perjo-
dycznych

17.20—17.45. „Hymny” Kasprowicza.

17.45. Koncert popołudniowy.

19.00.—19.15. Komunikat rolniczy.

19.15—19.35. Rozmaitości.

19.35.—0.00. Odczyt p. t. „Nauczanie hy-
gieny od lat najmłodszych”.

20.30. Koncert wieczorny.

22.00. Sygnał czasu, komunikaty policji,
komunikat lotniczo-meteorologiczny, ko-
munikaty „P. A. T.”, nad program.

22.30.—23.30. Transmisja muzyki tanecznej

O plan regulacyjny.

Towarzystwo Techniczne w Płocku
prosi członków o przybycie dnia
16.10 o g. 4-iej popoł. na zebranie
w sprawie przyszłego planu regula-
cyjnego m. Płocka. Zebranie odbę-
dzie się w sali Rady Miejskiej, z na-
stępującym porządkiem dziennym:

- 1) Słowo wstępne,
- 2) Płock w przeszłości, obecny i przyszły.
- 3) Dyskusja.
- 4) Wnioski.

W dyskusji wezmą udział Człon-
kowie Warszawskiego Towarzystwa
Urbanistów. Wstęp na zebranie
wolny.Byłoby wskazaniem, ażeby oby-
watele, a w szczególności pp. Radni,
Członkowie Towarzystwa Technicz-
nego i Komisji Plantacyjnej Płocka,
wzięli liczny udział.

Poranek Muzyczny.

Jutro, w niedzielę, o g. 12 m. 15,
w sali Tow. Rolniczego, odbędzie
się poranek muzyczny, z udziałem
prof. Lucyny Brusendorffowej. Poni-
żej podajemy program poranku.Część I. 1) Scarlatti—O cessate
di piangere; 2) Paisiello—Chi vuol
la signarella; 3) Pergolesi—Se tu
m'am; 4) Martini—Plaisir d'amour.
Część II. 5) Saint-Saens—Arja
rap. Samson i Dalila; 6) Bemberg—
Il noige.Część III. 7) Chopin—Żal; 8) Za-
remba—Choć nie mam pól; 9) Nie-SALETRA CHILIJSKA
staniałai znajduje się w sprzedaży w Syndykatach Rolniczych,
Stowarzyszeniach Rolniczo Handlowych oraz
w składach Nawozów Sztucznych.wiadomski—Nie swatała mi cię
swatka; 10) Müllrohejmer—Oj Janie,
Janie.

Z Teatru Płockiego.

Dziś odbędzie się pierwsze przed-
stawienie ciekawej komedii polskiej
Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy”.
Dyrekcja daje czwartą z rzędu sztuc-
kę autora polskiego, gdyż chce dać
poznać publiczności Płockiej jaknaj-
więcej sztuk repertuaru ojszystego.
Wystawa zupełnie nowa, meble, dy-
wany, obrazy, według specjalnych
wzorów. Tulalety p. Ewy Wedziń-
skiej, która odtwarza główną postać
kobietą, pani Toboli, sprowadzona
z Warszawy, obuwie zaś od p. Lesz-
czyńskiego. Główną postać męską
rady Toboli, gra p. R. Wasilewski,
który jednocześnie sztukę reżyseruje.Pozostałe role znajdują świetnych
odtwórców w p. S. Kwaskowskim
i M. Koszyrkiewicz.Na premierę pozostała już nie-
wielka ilość biletów.

№ 9 „Miesięcznika Ilustrowanego.”

Mimo trudnych warunków wy-
dawniczych, z jakimi walczą dziś
wszystkie niemal pisma artystycz-
no-literackie, redakcja wychodząca
w Płocku pod kierownictwem pa-
na Konstantego Bolesty-Modlińskiego
„Miesięcznika Ilustrowanego” — do-
łozyla starań, aby wyrównać opóź-
nienia, powstałe wskutek martwego
sezonu letniego i puściła w świat
już numer dziewiąty za miesiąc wrze-
śnia r. b.Przyznać trzeba, że numer ten
szczerze pod względem wykonania
technicznego, jak i doboru treści,
stało na wysokim poziomie pism
ilustrowanych, a spełniając ważne
zadanie jednoczenia i przeglądu wy-
silków religijnych, społecznych, arty-
stycznych, gospodarczych i literac-
kich, na szerokim terenie kilkunastu
powiatów — przynosi treść napraw-
dę zaciekawiającą, a ubraną w wy-
tworną szatę wydawniczą.Na ośle numeru znajdujemy spe-
cjalny wywiad „Miesięcznika Ilustro-
wanego” pod tytułem „Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej, Profesor
Doktor Ignacy Mościcki o Płocku
i Ziemi Płockiej” (z ilustracją). Na-
stępnie wobec tego, że numer po-
święcony jest Rypiniowi i powiatowi
Rypińskiemu, znajdujemy żywo na-
pisany artykuł pod tytułem „Rypin
dawniej a dziś” (z ilustracją) i arty-
kuł „Życie Społeczne w Rypinie”
z ostremsza podobiznami wybitnych
tamtejszych działaczy (Burmistrz Bu-
dzanowski, były starosta intyner
Gajzler, ksiądz kanonik St. Gogolew-
ski, rejent W. Zochowski i dyrektor
Z. Chojnowski).Dalej znajdujemy dwa popisy lite-
rackie młodych autorów miejscowych:
szkie „Urwis” p. M. P. — prozą
i „Romantyzm XX wieku” wierszem
p. S. Them.Następnie „Rozstrzygnięcie Tur-
nieju Poetyckiego”, „Porady Grafologiczne”, dokończenie noweli p. t.
„Cud”, rzeczowy artykuł „Z działal-
ności Sejmiku Rypińskiego” redakto-
ra K. B. M. z 5 ilustracjami, „Naj-
ważniejsze wydarzenia w kraju i za-
granicą”, „Z półek księgarskich”,
szczegółowy opis największej w by-
łej Kongresówce „Młeczarni Parowej
Spółdzielczej „R o t r” w Rypinie”
z 3 ilustracjami, ciekawy dział „Rol-
nictwo — Hodowla — Ogrodnictwo”,
„Verba Veritas” — Humor — Satyra
i Ironja z przesławnym wierszykiem
p. Kamo p. t. „Ach ten Rypin, co
wyprawiał!” i wreszcie dzień p. t.
„Przemysł — Handel — Rzemiosło”,
niezbędny do przejścia dla każdego
kupca, rzemieślnika, handlowca, prze-
mysłowca a także spółdzielcy.Numerem tym „Miesięcznik” do-
wiódł, że i na prowincji przy dobrej
woli, umiejętności i pracy, stworzyćmożna rzecz piękną i wysoce poży-
teczną. Cena egzemplarsza zł 1.20,
a w w prenumeracie rocznej zł 1.00.Adres redakcji i administracji:
Płock, Sienkiewicza 8 m. 10. Tel. 164,
Konto P. K. O. 639909.Kliska wykonała Lit. Art. W. Głow-
czewskiego w Warszawie, druk Płock-
kie Zakłady Graficzne, sp. z o. o.
(Kolegjalna, 8) w Płocku.

Drzyjcie niechluj!

Władze starościńskie nałożyły
bezwzględny 2-tygodniowy areszt
i 300-a złotych kary na Lejzora Kil-
berta, właściciela domu przy ulicy
Tumskiej pod numerem 14-ym, który
tak opuścił swą posesję, tak lekce-
wazył nakazy policyjne, że dom jego
groził niebezpieczeństwem życia lo-
katorom.Na dozorcę tej posesji K. Jed-
wabnego, nałożono karę 5 dni aresztu.
Drzyjcie więc niechluj, bo i was
to łatwo spotkać może!Dodad trzeba, że p. Lejzor jest
osłowiekiem zamożnym i łatwo mógł-
by spełnić nakazy policyjne.

Przejechanie staruszek.

Dnia 12.10 r. b. o g. 16 na szo-
sie Bodszań—Wyszogród, niejacy
Józef Grabowski i Jan Makowski,
zamieszkałi we wsi Garwolewo, gm.
Sielce pow. Płockiego, przejechali
wozem staruszkę, Agnieszkę Dziegie-
lewską, lat 90, mieszkankę wsi Chod-
kowo, gm. Makolin, powiatu,
której koło wozu złamało nogę a sa-
ma staruszka uległa ciężkiemu po-
tłuczeniu. Odwieziona do szpitala
św. Trójcy w Płocku zmarła.

Straty od pożaru.

Jak się dowiadujemy, straty, któ-
re wyrządził pożar w Winnicy u go-
spodarza Franciszka Korzeniowskie-
go wynoszą około 10.000 zł.

Echa morderstwa wldami.

Jak się dowiadujemy, Aleksy
Pankowski został zabity w sprzecz-
nie przez żadnego krewnego, ale
przez osobę zupełnie obcą, mejakie-
go Piotra Gółgbiowskiego, który
trzykrotnym pchnięciem widel zadał
cios śmiertelny Pankowskiemu. Mi-
mo bezwzględnego ratunku lekarz-
skiego, Aleksy Pankowski z otrzy-
manyh ran zakończył życie w szpitalu
św. Trójcy, osierocając żonę z dwoj-
giem dzieci.Wybuch kucharki oberwał mu 3 palce
u ręki.Dnia 11.10 27 r. o godz. 11 w
budce telefonicznej, należącej do cu-
krowni Borowiczki, a znajdującej się
na linii kolejki wąskotorowej w
Gliźnie, gm. Rogozino pow. Płockie-
go, w czasie rozpalania ognia eksplo-
dowała kuchnia, skutkiem czego ro-
botnik Antoni Wojkowski, lat 49 u-
legł wypadkowi oberwania 3-eh pal-
cy u lewej ręki oraz obrażeń twarzy
i piersi. Wojkowski został umiesz-
czony w Szpitalu św. Trójcy w Płocku.
Dochodzenie prowadzi Post. P.
P. w Borowiczkach.

Kradzież garderoby.

We wsi Gawłówek, gm. Modzele
powiatu Płockiego na szkodę gospo-
darza Stanisława Szymańskiego nie-
znani sprawcy skradli garderoby do-
mowizny na poważną sumę 1500 zł.
Śledztwo w tokuPrzy niedostatecznej funkcji przewo-
du pokarmowego, katarze żołądka i ki-
szek, opuchnięcie i stanach zapalnych kiszki
grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki
naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa”
szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle
w podbrzuszu. Wieloletnie doświadczenia
szpitalne wskazują, że stosowanie wody
Franciszka - Józefa doskonale reguluje
funkcje przewodu pokarmowego. Zadać
w aptekach i drogerjach.

Zamknięcie sezonu wioślarskiego.

W niedzielę nadchodzącą o godz.
3-iej popoł odbędzie się roczyste
zamknięcie sezonu wioślarskiego na
przystani Towarzystwa.Po opuszczeniu flagi dalszy ciąg
uroczystości mieć będzie miejsce w
lokalu zimowym Towarzystwa w Ho-
telu Polskim.Zjazd Straży pożarnych powiatu płoc-
kiego.Ostatnie zebranie w Starostwie
Zarządu Okręgowego Stowarzyszeń
Straży Pożarnych powiatu Płockiego
postanowiło odbyć Zjazd ogólny w
Płocku na wiosnę przyszłego roku
1928

Przymusowa lądowanie.

Na polach Mąkowa gm. Brwilno
wylądował przymusowo z braku ben-
zyny samolot systemu „Heriot” w dn.
12 b. m. około godz. 3-iej popoł.Splanowanie przez porucznika
pilota Madzeńskiego odbyło się bez
wypadku.Nowy inspektor samorządowy na pow.
płocki.Inspektorem samorządowym na powiat
płocki mianowany został p. Tomasz
Millak, który z dniem 1 listopada roz-
poczyna swe urządowanie.Ujęcie większej ilości fałszywych bank-
notów.Dnia 13 pszde, około godz. 18
doniosła p. p. Józefa Karasiewicz
zamieszkała w Płocku przy ulicy
Płockiej p. n. 9, że zgłosił się do
jej owocarni w celu kupna niejaki
Jan Szocepanowski, który dawał jej
fałszywe 5 złotych. Badany Szocepanow-
ski twierdził, że posiadał tylko te
5 złotych. Przeprowadzone dochod-
zenie i poszukiwanie w mieszkaniu
przy ulicy Kościuszki p. n. 12 dopro-
wadziło do znalezienia w marynarce
wymienionego jeszcze 45 złotych, w fał-
szywych banknotach 5 zł. Szocepa-
nowski tłumaczył się, że fałszykiaty
znalazł. Dochodzenie prowadzi Wy-
dział Śledczy w Płocku.

Systematyczna kradzież.

Policja płocka dowiedziała się
o systematycznej kradzieży liści cu-
krowych z pola p. Stan. Okieńskiego,
i ujawniła sprawę kradzieży, za-
mieszkałego w Płocku przy ul. Do-
brzyńskiej p. n. 44 i ujawniła sprawę
kradzieży.

Ceny Rynekowe.

W dniu wczorajszym płacono na tar-
gu w Płocku ceny następujące:

Zyto 100 kg.	—	—	37.00
Pszonica — — —	—	—	48.00
Jęczmień — — —	—	36.00	37.00
Owies — — —	—	33.00	34.00
Kartofle 100 klg.	—	—	10.00
Słoma — — —	—	—	6.00
Siano — — —	—	—	8.00
Mięso woł. 1 kg.	—	—	2.40
„ wieprzowe — — —	—	—	3.00
Gielgoina — — —	—	—	1.75
Sohab — — —	—	—	3.10
Szynka — — —	—	—	3.00
Słonina — — —	—	—	4.00
Sadło — — —	—	—	4.20
Łój jadalny wołowy — — —	—	—	1.85
Masło — — —	—	—	5.20
Ser świeży — — —	—	—	0.90
Mąka pszenna — — —	—	—	0.85
„ żytnia — — —	—	—	0.58
Ryby I gat. — — —	—	—	4.00
Ryby II gat. — — —	—	—	2.50
Ryby III gat. — — —	—	—	1.00
Mleko 1 litr. — — —	—	—	0.25
Smietana 1 litr — — —	—	—	2.40
Jaja mendel — — —	—	—	3.00
Kura sztuka — — —	—	3.00	7.00
Kaczki sztuka — — —	—	3.00	5.00
Gęsi sztuka — — —	—	8.00	12.00
Idyki — — —	—	8.00	12.00
Kapusta święta główka — — —	—	—	0.15
Marchew kilo — — —	—	—	0.20
Pietruszka — — —	—	—	0.20
Kasza jęczm. — — —	—	—	0.62
„ gryczana — — —	—	—	0.95
„ jaglana — — —	—	—	1.00
Drzewo 1 pud — — —	—	—	0.90

OFIARY.

Na L. O. P. P.—w rocznicę śmier-
ci ukochanego syna ś. p. Bolesława,
składa Teresa Kalinowska zł. 10.Na Z. O. K. Z.—zamiast biletu na
bał, składają Eug. Płoscy zł. 10.

Poślij domowników, aby sprawdzili czy są na liście!

RADJO
AKUMULATORY
BATERJE ANODOWE
 ELEKTRO - RADJOTECHNIKA
WIKTOR MICHAŁSKI
 Płock Sienkiewicza 12, dom Stowarzyszenia „Zgoda” Tel. 145


M. GUTKIND
ZAKŁAD KRAWIECKI
 Płock Grodzka 14, Tel. 291.

na sezon bieżący poleca: **palta, garnitury i wizytowe**
 podług najnowszych fasonów. Krój pierwszorzędny.

ZDOLNY SZOFER MA BYĆ ZAPEWNIONY!

Tysiące kierowców ukończyło najstarsze w stolicy, renomowane

KURSY SAMOCHODOWE H. PRYLINSKIEGO

Warszawa, Jerozolimska 27.
 Zapisy, wykłady, jazdy — codziennie. Nowe maszyny szkolne.
 Opieka nad przyjezdnymi — Pomieszczenia dla zamiejscowych.



Radzę szanownej Pani dobrze!



**NIECH SZANOWNA PANI UŻYWA JEDYNNIE
 MYDŁA JELEŃ SCHICHT**

gdyż jest ono nie tylko gwarantowanie czyste, ale przede wszystkim tanie dzięki swej wydajności. Każda gospodyni, dbała o czystość i całość bielizny, używa tylko znanego na całym świecie MYDŁA JELEŃ SCHICHT. Proszę wystrzegać się falsyfikatów i zwracać uwagę na markę

Mydło Jeleń Schicht!

„NOWOŚCI”

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!!

Od piątku 14 X premiera. Największy monumentalny film świata

SODOMA I GOMORA

w 2-ch seriach razem. I sza seria „GRZECH” II ga seria „KARA” w rolach głównych LUCY DORAINE i MICHAŁ VARKONYJ. Niezrównana technika i wystawa. Zniszczenie Sodomy i Gomory, Czasy biblijne. UWAGA: W sobotę i w niedzielę w godzinach popołudniowych specjalny program dla Młodzieży.

„NOWOŚCI”

SFINKS

Jeden z największych filmów świata
 obdarzony złotym medalem



SZATAN W JEDWABIACH

10 aktów walki dwojga serc młotanych burzą życia
 w rolach głównych: NITA NALDI i IWAN PIOTROWICZ

Początek od godz 5 pp. w niedzielę od godz 3-ej.

OGŁOSZENIE.

Urząd Skarbowy Podat ków i Oplat Skarbowych podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 października r. b. o godzinie 10 rano w gmachu Urzędu Skarbowego odbędzie się licytacja blachy cynkowej — cena wywoławcza 45 groszy za kilo gram, pompy żelaznej — cena wywoławcza 100 zł.

Powyzsze przedmioty przejąć można w godzinach urzędowych na miejscu.

Płock, dnia 6.X 1927 r.
 Urząd Skarbowy.

DROBNE

Stenografji wycuca listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 711

Transport świa bekonowych odchodzi ze stacji Radziwie w środek dnia 19 b. m. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Okr. Tow. Ro niozogo, ul. Kościuszki 8. 744

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Płock na imię Jana Adamkiewicza rocznik 1899, mieszkańca Ogorzelic gm. Zagoty pow. płockiego. 746

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Płock na imię Józefa Kostrzewy rocznik 1897 zam. we wsi Wyszyno gm. Brwilno pow. płockiego. 745

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Płock na imię Stanisława Mielczarka rocznik 1896, mieszkańca wsi Trzepowo gm. Brwilno. 747

STÓJ

Nie odlekaj swego szczęścia! Wstąp na chwilę do szczęśliwej kolektury Polskiej Loterii Państwowej

JULIUSZA KARSKIEGO

Płock, ul. Dominikańska Nr. 3 m. 4, Telefon 208.

Wybierz sam sobie numer losu do 16-ej Loterii, a fortuna Ci się uśmiechnie! Możesz wygrać 650.000 zł. lub jedną z wielkiej liczby dużych i średnich wygranych, których ilościowo w 16-ej Loterii znacznie przybyło. Co drugi los wygrywa Szansa do wygrania olbrzymia, tylko za 10 zł. grać można przez wszystkie 5 klas a mianowicie:

Wygrywający stawkę

w kl. I otrzymuje	DARMO	los do klasy II
" " II "	" " " "	III
" " III "	" " " "	IV
" " IV "	" " " "	V

W ten sposób do wszystkich 5 klas 1 los kosztuje 40 zł.

" " " " " " 1/3 " " 20 "

" " " " " " 1/4 " " 10 "

Darmo tabele wygranych przeglądając można cały dzień bez przerwy od 9 ej do 19-ej godziny. Wypłacam wygrane wszystkie, a także i zamiejscowych kolektur i zamieniam na świeże bilety do 1-ej klasy. Ciągnięcie 1 ej klasy 10 i 11 listopada Kolektura radzi wcześniej nabywać losy, gdyż ma tylko ograniczoną ilość takowych. O wygranych zawiadamia i na żądanie natychmiast wypłaca i zamienia na inne numery.

Kup mój los!

Pamiętaj! że
**„Kupno losu z mej kolektury
 Spędza graczom z czoła chmury”**

Kolektura czynna od godziny 9-ej do 12 ej i od 14 ej do 19 ej w. Rachunek Banku Handlowego 307, P. K. O 61399.

Kup mój los!